

Jolanta Grzymkowska, Monika Piotrowska

Na styku kultur, czyli o zawartości czasopisma "Kresy Literackie"

Acta Polono-Ruthenica 1, 445-449

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jolanta Grzymkowska, Monika Piotrowska
Olsztyn

Na styku kultur, czyli o zawartości czasopisma „Kresy Literackie”

Kwartalnik „Kresy Literackie” wychodzi od roku 1990. Jego ukazanie się poprzedziła jednodniówka pod tym samym tytułem, która rozeszła się w prawie tysiącu egzemplarzy. Fakt ten dowiódł potrzeby istnienia tego rodzaju pisma w Chełmie, mieście o bogatych tradycjach literackich (to tutaj od 1933 roku wydawana była słynna „Kamena” K.A. Jaworskiego). Jak pisze Henryk Radej, redaktor naczelny kwartalnika, powstaniu czasopisma sprzyjały również zmiany polityczne w kraju:

[...] kiedy po latach milczenia i udawanego zapomnienia wraca do nas spuścizna kulturowa Kresów, nam - mieszkającym na rubieżach obecnej Rzeczypospolitej, jest do niej szczególnie blisko. Pośród nas żyją jeszcze ludzie, którzy tam świadczyli o polskiej kulturze. „Kresy Literackie” pamiętać będą o nich, jak też o tych, którzy dawno odeszli z tego świata, a może i z ludzkiej pamięci? (1990/1, s. 2).¹

Od ukazania się pierwszego numeru „Kresów Literackich” upłynęło sześć lat i pismo pozostało wierne wcześniejszym założeniom, publikując na swoich łamach głównie teksty związane z problematyką szeroko rozumianego pogranicza kulturowego.

Dużo miejsca przeznacza się na utwory literackie, przede wszystkim współczesne, wśród których dominuje poezja. Jej twórcy wywodzą się z kresów lub są z nimi w jakiś sposób związani, dlatego w ich wierszach powracają ciągle żyjące w pamięci obrazy ziemi wileńskiej, lwowskiej, chełmskiej, lubelskiej. Warto wspomnieć o poecie emigracyjnym Wacławie Iwaniuku, obecnie mieszkającym w Toronto, który jeszcze przed wojną drukował w „Kamieniu” Jaworskiego oraz „Miesięczniku Literatury

¹ Wszystkie cytaty pochodzą z czasopisma „Kresy Literackie”, w nawiasie podajemy rok wydania, numer i stronę.

i Sztuki”, wydawanym przez Czechowicza. Do dziś w jego twórczości obecne są chełmskie motywy, jak choćby we fragmencie z *Nocnych rozmów*:

[...] Chełm był zawsze pępkiem mego świata
choć były ważniejsze od niego miasta
ale tam sakramenty rozdawano z ambon
gdy nam nasze przyniosła bogata Natura.
Nasza górką katedralna była bliżej nieba
i my jej mieszkańcy wiedzieliśmy o tym
patrząc z wyrozumiałością na niziną Litwę
piaszczyste Mazowsze z Warszawą na klęczkach.
W Chełmie słońce świeciło tylko dla nas.

(1991/1-2, s. 9-10)

Nie tylko w jednym numerze czasopisma pojawiają się wiersze Jana Szterna tworzącego w Sankt-Petersburgu, a związanego z Zamościem. Nie ma drugiego takiego poety w Rosji, który tak bardzo tęskniłby do Polski w licznych wierszach, np. w *Mojej pieśni*:

[...] Choć Rosja swój urok posiada,
nie stałem się wszak Rosjaninem.
Poznawać swych braci - nie zdrada.
O, Polsko, ja twym jestem synem.

Dwóch ojczyzn nie męczy mnie zmora
Dwa serca mi nie są potrzebne.
Nie trapi rozterka Kirkora:
Ojczyznę na wieki mam jedną. [...]

(1993/3, s. 3)

Uznaniem czytelników „Kresów Literackich” cieszy się poezja Henryka Mażula, poety wileńskiego, który w roku 1991 zdobył główną nagrodę w konkursie „U progu Kresów” za wiersze z cyklu *Rok polski* napisane, według słów samego autora, „dla wszystkich nas, Polaków, t r w a j ą c y c h na Litwie” (1992/1, s. 11). Najpiękniejsze uczucia poety wyrażają strofy:

Na klęczkach bym ku Polsce ruszył
Poprzez kolczaste druty granic,
Gdyby nie Wilno, które z duszy
Nie da się wykołować za nic.

Mysłami zdążam więc za Grodno
A sam wsłuchany w Wilii poszum
Wraz z Ostrobramską w parze zgodnej
Za dwie Ojczyzny modły wznoszę.

(1992/1, s. 11)

Wiersze laureatów wyżej wspomnianego konkursu, organizowanego corocznie w Chełmie przez Wojewódzki Dom Kultury i Miejski Ośrodek Kultury, są publikowane na łamach „Kresów Literackich”. Tą drogą trafiły do czytelnika poezje Leokadii Komaiszko, Marka Brymory, Mieczysława Czajkowskiego, Władysława Misiury, Stanisława Januszewskiego i wielu innych.

„Kresy Literackie” oprócz dużej liczby poetyckich utworów autorów polskich przedstawiają również poezje tłumaczone z języka rosyjskiego (Aleksander Puszkina, Bułat Okudźawa), ukraińskiego (Lina Kostenko, Mykoła Riabczuk), rusnackiego (Zwoniimir Nariadi).

Mniej licznie reprezentowana jest w czasopiśmie chełmskim proza literacka. Część utworów dotyczy problematyki pogranicza. Są to przeważnie opowiadania oparte na wspomnieniach, jak na przykład Marii Towiańskiej-Michalskiej. W opowieściach poleskiej pisarki odzywają obrazy z codziennego życia szlacheckich rodzin kresowych (*Serwis*, *Atlantyda*) oraz tragiczne wydarzenia lat wojny (*Butelka*). O wojnie pisze również Władysław Żołnowski w opowiadaniu *Mój utracony kościół*, w którym ukazuje wstrząsające wydarzenia z pogranicza polsko-ukraińskiego. Natomiast bohaterowie *Powrotów* Adama Wiercińskiego i *Studni* Kazimierza Steszuka żyją wspomnieniami o miejscach, których już nie ma.

„Kresy Literackie” drukują również fragmenty powieści. Do najciekawszych należy opowiadanie *Z Krakowa na Sybir*, które jest częścią przygotowanej do druku powieści *Sybiraczka* Tadeusza Chróścielewskiego, *Chełmianka* Mariana Listowskiego - wyjątek z tomu *Benefis w domu obłąkanych*, *Modlitwa lisicy* Zofii Orłowskiej - fragment wspomnień *Tajgo*, *pamiętna tajgo...*

Zarówno postacie prozaików, jak i poetów przybliżają wywiady z nimi, artykuły o nich czy choćby krótkie noty biograficzne. Chełmskie pismo nie zapomina również o wielkich twórcach wywodzących się z kresów. Na karty kwartalnika wciąż powraca nazwisko Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Brunona Schulza, Bolesława Leśmiana, Czesława Miłosza. Obok szkiców o ich twórczości pojawiają się artykuły o miejscach, z którymi byli związani. Warto wspomnieć *Szlak mickiewiczowski* Borysa Klejna, *Śladami Słowackiego w Krzemieńcu* Andrzeja Kempfi czy Mieczysława Jackiewicza *Tam gdzie urodził się Czesław Miłosz*.

Dawnym i obecnym kresowym miastom, miasteczkom i wsiom poświęcają „Kresy Literackie” wiele uwagi, szukając w ich teraźniejszości i historii śladów polskości. I chociaż najczęściej na łamach pisma przypominają o sobie miasta-symbole Wilno i Lwów czy Chełm i Lublin, to spotkać też można szkice historyczne lub reportaże o Kamieńcu Podolskim, Drohobyczu, Mińsku, Beresteczku, Tylży, Żodziszkach.

Życie kresów to nie tylko historia miast, to nie tylko poeci i pisarze, życie kresów to także mniej lub bardziej zwyczajni ludzie. Należy do nich Stanisław Łapiński-Nilski, zapomniany dowódca obrony Lwowa z 1918 roku; Bronisław Piłsudski, etnograf, zesłany na Sachalin, badacz języka i kultury tamtejszych Ajnów i Gilaków; Stanisław Jachymek, geograf, poeta z zamiłowania i zbieracz okazów geologicznych.

Nieodłączną częścią pogranicza jest też współistnienie różnych religii i wyznań, stąd obecność na łamach kwartalnika artykułu Mariana Kaweckiego o prawosławiu, które według autora jest bardziej „sposobem na życie” niż religią, Krystyny Mart *Sztuka sakralna ziemi chełmskiej*, cyklu Tadeusza Kukiza *Kresowe Madonny*.

Jak w większości czasopism, tak i w „Kresach Literackich” znajdujemy stale rubryki. Otwiera i zamyka każdy numer „Mój Kwartał” - poetyckie rozważania Henryka Radeja. Dzięki „Naszej Galerii” możemy zapoznać się z pracami artystów związanych z Chełmem. W rubryce „Po Lekturze” prezentowane są recenzje książek, przede wszystkim o tematyce kresowej, a „BezKresy” przeznaczone są dla młodych debiutujących poetów. Bieżące wydarzenia kulturalne przygranicznych województw rejestrują „Varia”.

Podsumowując należałoby zaznaczyć, że „Kresy Literackie” to czasopismo pozwalające przeciętnemu czytelnikowi zorientować się w problematyce pogranicza, zrozumieć ludzi urodzonych na styku kultur, ję-

zyków, narodów i wyznań, „[...] ludzi utalentowanych i pięknych, widzących więcej i szerzej rozumiejących innych [...] bywają oni często łącznikami, i sami do kilku kultur należą” - co trafnie zauważył Adam Wierciński (1992/3, s/ 55).

„Wprawdzie obecnie świat Kresów Wschodnich nie istnieje na mapie Europy - pisze Krzysztof Czyżewski w artykule *Pamięć starowieku* - jednak istnieje ciągle jego przestrzeń duchowa” (1991/3) i są ludzie, którzy w tej przestrzeni ciągle żyją. Bez nich „Kresy Literackie” nie miałyby racji bytu i dla nich właśnie znaczą one najwięcej. Władysław Kuchta, jeden z takich ludzi, napisał:

Lubię pismo „Kresy Literackie”
Wszak ono mnie zbliża
do tych Ziemi i Ludzi,
których kiedyś umiłowalem.
(1991/1-2, s. 40)